



Kontrowersje wokół udziału rosyjskich sportowców w igrzyskach olimpijskich

Stefania Kolarz

Mimo trwającej rosyjskiej agresji na Ukrainę Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOI) dopuszcza udział sportowców z Rosji – jako tzw. zawodników neutralnych – w igrzyskach w Paryżu, które rozpoczęły się 26 lipca. Ich start jest obwarowany licznymi warunkami, np. zakazem wspierania agresji na Ukrainę, ale zalecenia MKOI są krytykowane przez wiele państw jako zbyt liberalne i niewystarczająco precyzyjne, uzależnione od interpretacji poszczególnych federacji sportowych.

Rosja na igrzyskach. Ze względu na wspierany przez państwo doping Rosja została wykluczona przez MKOI z udziału w zimowych igrzyskach w 2018 r., choć komitet Wykonawczy Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) nawoływał do tego już w 2016 r. Rosjanie występowali więc pod neutralną flagą MKOI jako olimpijscy sportowcy z Rosji (w Pjongczangu w 2018 r.) i reprezentanci Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego (w Tokio w 2020/2021 r. i Pekinie w 2022 r.).

Atak zbrojny na Ukrainę w 2022 r., do którego doszło między zakończeniem zimowych igrzysk olimpijskich a rozpoczęciem paraolimpijskich, wywołał reakcję świata sportowego. Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski wykluczył Rosję i Białoruś z udziału w tych ostatnich, ale MKOI zawiesił Rosyjski Komitet Olimpijski (RKOI) dopiero w październiku ub.r. w reakcji na włączenie do RKOI organizacji sportowych z okupowanych terenów Ukrainy. Sankcje nałożyły też międzynarodowe federacje sportowe, m.in. rugby, [Formuły 1](#), kolarstwa, łyżwania, piłki nożnej. Podejście federacji i państw nie jest jednak jednolite, np. federacja szermiercza przeniosła kwalifikacje olimpijskie z Polski, która odmówiła wiz Rosjanom, do Bułgarii, a od 2023 r. prekursorami przywracania udziału sportowców z Rosji były dyscypliny judo, zapasy i taekwondo.

Uczestnictwo Rosjan. MKOI dopuścił indywidualnych neutralnych sportowców z Rosji (tzw. AINs, od francuskiego athlètes individuels neutres) do udziału w igrzyskach pod warunkiem spełnienia szeregu wymogów wykraczających poza standardowe obowiązki przestrzegania przepisów

anty dopingowych i etycznego zachowania. Nie uczestniczyli w paradzie otwierającej imprezę, możliwości startu nie otrzymały drużyny, a sztaby zredukowano do minimum. AINs nie mogą aktywnie wspierać wojny ani być zakontraktowani przez rosyjskie lub białoruskie wojsko (status AINs dotyczy też sportowców z Białorusi, która podlega analogicznym ograniczeniom ze względu na wsparcie ataku na Ukrainę) albo agencje bezpieczeństwa, co wyklucza udział większości rosyjskich sportowców. W trakcie igrzysk muszą powstrzymać się od manifestowania symboliki narodowej i innych zachowań naruszających ich neutralność. Na teren igrzysk nie można wносить flag ani innych przedmiotów nawiązujących do wojny (np. znaków „Z”), a nawet rosyjskiej symboliki państwowej, która nie będzie też mogła być oficjalnie użyta. Przykładowo przy wręczeniu medali zamiast hymnu będzie odgrywany neutralny utwór wskazany przez MKOI (wyciągając wnioski z Pekinu, gdzie odgrywano fragment utworu rosyjskiego kompozytora Piotra Czajkowskiego). Sankcje za naruszenie zaleceń MKOI obejmują m.in. dyskwalifikację.

MKOI uzależnił start AINs w igrzyskach od potwierdzenia ich kwalifikacji przez międzynarodowe federacje sportowe, które określają jej warunki dla wszystkich sportowców (np. lekkoatletyczne wykluczyły udział Rosjan). Neutralność AINs zweryfikował ustanowiony przez MKOI w marcu br. Individual Neutral Athlete Eligibility Review Panel, kierujący się informacjami od federacji oraz analizą aktywności sportowców w serwisach społecznościowych i przestrzeni

BIULETYN PISM

publicznej. Ostateczna decyzja o dopuszczeniu i warunkach ich udziału należy do MKOI i może być zmieniona w każdym momencie.

W geście sprzeciwu wobec zaleceń MKOI igrzyska zbojkotowali rosyjscy łucznicy, wioślarze i sztangiści. Ponadto Rosjanie zakwalifikowani w zapasach i judo – sportach szczególnie bliskich prezydentowi Władimirowi Putinowi – ostatecznie odmówili uczestnictwa. Dlatego w Paryżu prawdopodobnie wystartuje tylko 16 osób z Rosji – w kolarstwie szosowym, gimnastyce na trampolinie, taekwondo, tenisie, kajakarstwie i pływaniu (w poprzednich letnich igrzyskach uczestniczyło 330 Rosjan).

MKOI podkreśla, że należy utrzymać sankcje wobec Rosji, bo naruszyła Kartę Olimpijską, ale jednocząca rola sportu i konieczność jego odpolitycznienia oraz poszanowanie praw człowieka i Karty Olimpijskiej wymagają dopuszczenia rosyjskich sportowców do zawodów. Powołuje się na tezy zawarte w liście Alexandry Xanthaki, sprawozdawczynie ds. kultury w urzędzie Wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka, wskazujące na problem dyskryminacji Rosjan ze względu na narodowość oraz na „opinię zdecydowanej większości sportowców”, którzy nie zgadzają się na karanie współzawodników za działania ich władz. Kierujący MKOI Thomas Bach wskazywał ponadto na względnie bezproblemowy przebieg dotychczasowych imprez z udziałem Rosjan (np. kolarstwo, hokej na lodzie, piłka ręczna, tenis stołowy), w tym w Europie i w USA.

Kontrowersje. Regulując zasady udziału Rosjan, MKOI nie uwzględnił – do czego jednak nie był zobowiązany – rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego (ZP) Rady Europy z czerwca ub.r., w której wezwano go i federacje sportowe do całkowitego zablokowania startu Rosjan w igrzyskach i w innych większych imprezach sportowych do czasu ustania agresji, co – jak podkreślono – nie narusza niezależności sportu, ale promuje inne wartości ruchu olimpijskiego, np. pokój. Według ZP występ Rosjan w Paryżu zostanie wykorzystany propagandowo, stwarza pozory akceptacji działań reżimu i może zniechęcić sportowców z innych państw do udziału. Rosja nie przestrzega zwyczajowego rozejmu olimpijskiego, co potwierdzają m.in. doświadczenia z Soczi (2014) i Pekinu (2022), a rosyjscy sportowcy nie są neutralni, bo otrzymują państwowe pensje i często należą do wojskowych sekcji sportowych (tak argumentował też Polski Komitet Olimpijski). Do całkowitego wykluczenia Rosjan nawoływały też w lutym ub.r. we wspólnym oświadczeniu państwa UE (bez Węgier), Islandia, Japonia, Kanada, Korea Płd., Liechtenstein, Nowa Zelandia, Szwajcaria, USA i Wielka Brytania.

Nawet ograniczony udział rosyjskich sportowców budzi zastrzeżenia, np. Ukraina groziła bojkotem igrzysk. Ponad

200 ukraińskich sportowców w otwartym liście do prezydenta Francji Emmanuela Macrona uznało dopuszczenie Rosjan do rywalizacji za naruszenie podstawowych zasad etycznych zawartych w Karcie Olimpijskiej, a trzem zakwalifikowanym sportowcom zarzuciło popieranie wojny. Pojawiają się ponadto wątpliwości interpretacyjne zaleceń MKOI, np. dotyczące rozumienia braku aktywnego wspierania wojny i ram czasowych, w odniesieniu do których należy oceniać brak powiązań z armią. Rosyjska propaganda twierdzi z kolei, że mogą one służyć do dyskwalifikowania faworytów.

Narasta też wrogość Rosji wobec MKOI, któremu zarzuca wywieranie presji na sportowców z Rosji, ale nie z Izraela, Iranu czy Korei Płn. W listopadzie ub.r. wstrzymała się od głosu za rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie poszanowania rozejmu olimpijskiego. Intensyfikuje ataki na organizatorów, m.in. [szerząc dezinformację](#) o planach odwołania igrzysk z powodu [sytuacji politycznej we Francji](#) i potęgując strach przed zamachami. Próbuje ponadto organizować alternatywne imprezy, np. już potępione przez MKOI za naruszenie Karty Olimpijskiej planowane na 2025 r. „igrzyska przyjaźni”, do udziału w których planuje zaprosić m.in. państwa BRICS i Białoruś.

Wnioski i perspektywy. Rosja instrumentalizuje sport na potrzeby polityczne. Dlatego wykluczenie jej z igrzysk jest ważne, bo uzupełnia sankcje ekonomiczne i jest kolejnym narzędziem oddziaływania Zachodu na mieszkańców Rosji – podważa pozytywny wizerunek państwa kreowany przez reżim za pomocą sukcesów sportowych. Choć MKOI przez dopuszczenie AINs do rywalizacji stara się wyważyć interes promowania pokoju i międzynarodowej współpracy przez sport oraz karania Rosji, skuteczność tego podejścia osłabia niejednolita praktyka federacji sportowych i państw. Ponieważ obecnie nie da się oddzielić sportu od polityki, korzystne byłoby, by MKOI w przyszłości przyjmował jak najbardziej restrykcyjne zalecenia – jeżeli nie jest możliwe całkowite wykluczenie Rosjan z międzynarodowych imprez sportowych, jego rekomendacje powinny być bardziej precyzyjne, do czego może zachęcać go Polska. Państwa mają jednak ograniczone możliwości wpływania na decyzje niezależnych od nich federacji sportowych i sponsorów.

Ewentualny bojkot igrzysk uderzyłby głównie w rodzimych sportowców, zaprzepaściłby lata treningów, okazję do zdobycia sponsorów czy olimpijskiej emerytury. Odmowa wydania wiz Rosjanom przez Francję zmniejszałaby natomiast jej szanse na organizację zimowych igrzysk w 2030 r. (powierzone jej przez MKOI 24 lipca br.). Polska może jednak kontynuować praktykę odmawiania wiz Rosjanom udającym się na imprezy sportowe i zachęcać podobnie myślące państwa do takiego postępowania.